

CZERWIEC 1997

Ukazuje się od 1991 roku

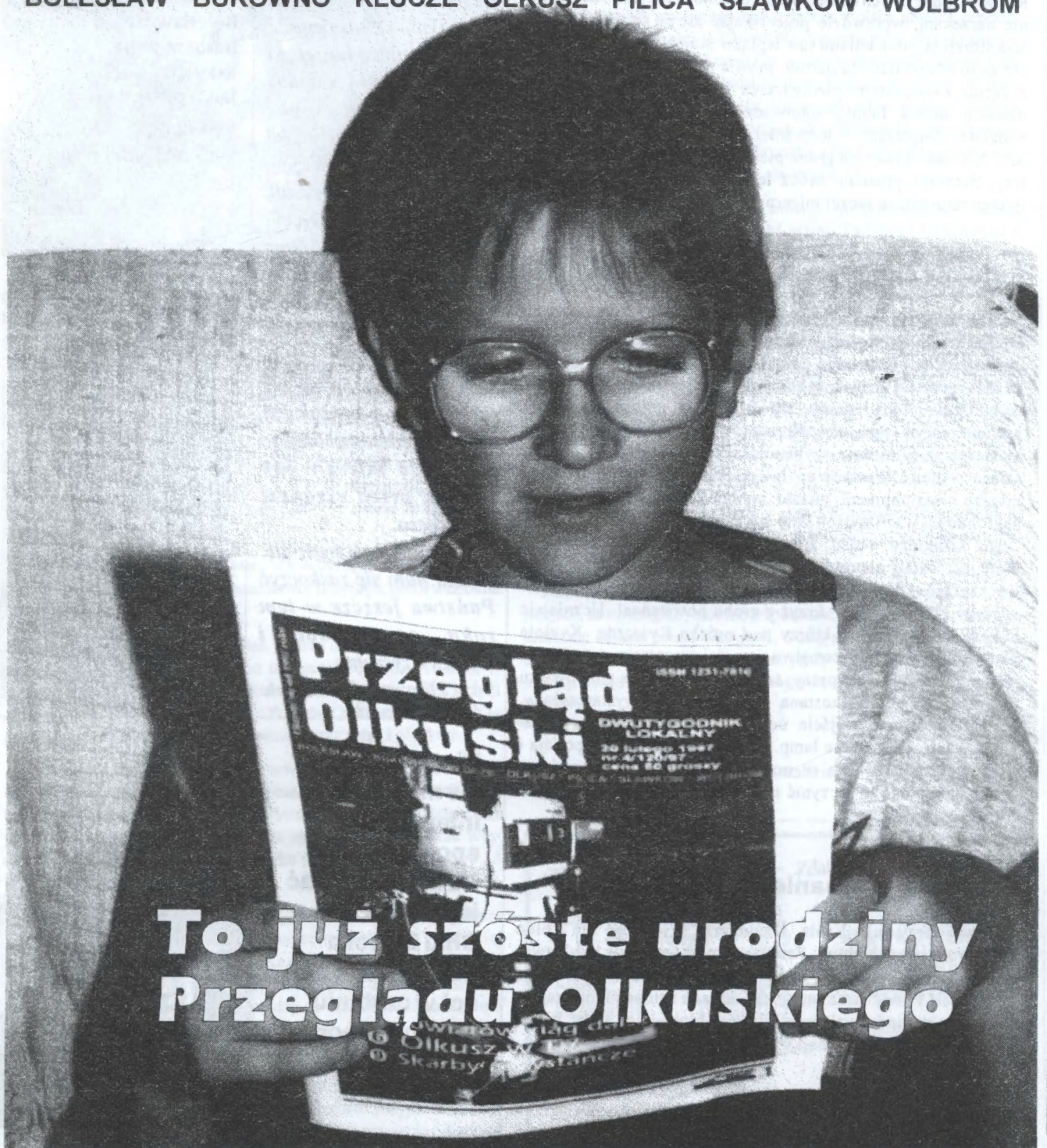
# Przegląd Olkuski

ISSN 1231-7810

DWUTYGODNIK  
LOKALNY

5 czerwca 1997  
nr 11/127/97  
cena 50 groszy

BOLESŁAW \* BUKOWNO \* KLUCZE \* OLKUSZ \* PILICA \* SŁAWKÓW \* WOLBROM



To już szóste urodziny  
Przeglądu Olkuskiego



## INTERWENCJE

## Widziałem ciemność!

Ciągle wiele do życzenia pozostawia jakość wyświetlanych w kinie „Zbyszek” filmów. Uściśle, nie chodzi mi o jakość artystyczną, tylko techniczną. Obraz skacze, często jest mało ostry, napisy znikają, to pojawiają się tylko na moment, zbyt krótki, by dało się je do końca przeczytać. Przydałoby się też lepsza organizacja. Wtedy w razie jakiejś awarii (tak jak np. w sobotę, 30 maja, na seansie „Imperium Kontratakuje”), nie pozostawiono by widzów na kilkadziesiąt minut własnym rozmyślaniom, tylko poinformowano by ich, co się zdarzyło. Kto wie, może by ich nawet przeproszono! Ja tam w sumie nie narzekam, wprawdzie przeciskając się po ciemku do wyjścia stłukłem sobie kolano (do wglądu siniak średnicy 5 cm), ale za to obejrzałem za darmo prawie cały film (bo na moje życzenie zwrócono mi pieniądze za bilety). Końcowe dwadzieścia minut fabuły opowiedziała mi małżonka, która widziała „Imperium...” wcześniej w katowickim kinie „Rialto”. Nie tak dawno za grube pieniądze remontowano projektor. Szczerze powiem, prócz lepszej jakości dźwięku, efekty tego remontu są raczej mizerne.

## Ratujmy cmentarze!

Ostatnio wybudowano na Starym Cmentarzu ścianę pamięci, niedługo odbędą się tam uroczystości wmurowania tablic upamiętniających bohaterskie czyny Polaków i Włochów. Szczyt-na idea może się jednak zakończyć fiaskiem! Kiedy wreszcie w budżecie gminy znajdą się pieniądze na zamontowanie oświetlenia na tym cmentarzu?! Jeśli tego nie zrobimy, to mosiężne płyty zostaną szybko odkręcone i skradzione, a sama ściana zwalona. Wandale od lat niszczą tę nekropolię, dziennikarze piszą oburzeni, miasto wydaje pieniądze na remont nagrobków i w ten sposób koło się zamyka! Gwarantuję, że w ciągu krótkiego czasu zniszczone zostaną i te nagrobki, które już zostały naprawione. Niedawno np. ktoś utracił głowę rzeźbie Chrystusa, w zeszłym roku skradziono XIX-wieczny, ręcznie kuty krzyż z grobu powstańca! Uczniowie bukowieńskiej Szkoły, którzy pod opieką Ryszarda Kyziola naprawiają groby w prawosławnej części cmentarza, pracują na marne, bo owoc ich pracy szybko wylądował na złomowisku (krzyże), a mogiły zostaną zdeptane. A wystarczyłoby, żeby zamurowano wejście od strony ulicy Nullo oraz zamontowano kilkanaście lamp. Przydałoby się też, by policja i straż miejska choć raz w nocy tam zaglądnęła. Panowie na komendzie mogą to uczynić nawet wyglądając z okna, wszak to parę metrów.

## Notoryczne łamanie prawa

Ponoć przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego nie wolno parkować samochodów! Ponoć za parkowanie w niedozwolonym miejscu płaci się mandat! Ponoć te mandaty wystawiają policjanci! Ponoć straż miejska zakłada samochodom zaparkowanym w niedozwolonym miejscu blokady na koła! Pisze-my ponoć, bo to chyba bajki!

/Zgryzio/

## Słowo od redakcji

*Szanowni Państwo, kolejny już raz otrzymałem polecenie od sekretarza redakcji, by napisać tak zwany "wstępniak" z okazji szóstych urodzin "Przeglądu Olskiego".*

*Pisanie takich laurek, to trochę tak, jakby składać życzenia samemu sobie, ponieważ nikt nie przyszedł na urodzinową imprezę.*

*No cóż nikt nie przyszedł, bo też żadnego przyjęcia nie było. Odnalowujemy ten numer "Przeglądu Olskiego" jako jedno z ponad - już - 100 wydań gazety. Następny "Przegląd" nie będzie już rocznicowy, a my tak jak zawsze będziemy biegać gdzieś po mieście lub siedzieć przed ekranem komputera.*

*Mamy jednak nadzieję, że uda nam się zaskoczyć Państwa jeszcze w tym roku, czego sobie i Państwu życzymy.*

Krzysztof Miszczyk

**Nie wiemy, czy ów młodzieniec interesuje się sportem. Na zdjęciu widać jednak, że w Dniu Dziecka odrabiał zaległości w czytaniu kolumny sportowej Przeglądu Olskiego.**

## Przegląd Olski

Wydawca:

Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olski.

Redaktor naczelny:

Krzysztof Miszczyk.

Redaguje zespół w składzie:

Olgerd Dziechciarz,

Robert Pas,

Jacek Sypień.

Stali współpracownicy:

Bolesław Huras,

Barbara Jurga,

Krzysztof Kocjan,

Janusz Mentlewicz.

Rysunki:

Dariusz Kluczewski.

Korekta:

Regina Burdziakowska - Maj.

Adres redakcji:

32-300 Olski, Rynek 1, pok. 317,

tel. (0-35) 43-03-41,

fax (0-35) 43-18-04.

Numer indeksu: 371068.

Skład komputerowy - własny, druk - własny.

Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm<sup>2</sup>.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 03.06.97r.





# Nieludzka ziemia

**Pani Antonina Paś - Chudzińska ukończyła 93 lata, mieszka samotnie w Olkuszu, jest jedyną żyjącą jeszcze w Polsce matką żołnierza - bohatera poległego pod Monte Cassino.**



Urodziła się w 1904 roku w Dłużcu. Pochodzi z bardzo licznej i ubogiej rodziny, gospodarującej na 2 hektarowym gospodarstwie. Mając zaledwie 17 lat wyszła za mąż za Macieja Chudzińskiego, starszego o 7 lat od niej rolnika.

W 1936 roku wspólnie z mężem podjęli decyzję o przeprowadzce do woj. tarnopolskiego, gdzie otrzymali kilka hektarów ziemi bez żadnych zabudowań. Przez pięć lat Państwo Chudzińscy mieszkali z pięciorgiem dzieci w niewielkiej budzie, gromadząc materiał na budowę domu. W lutym 1940 roku spotkał ich los polskich osadników na kresach. Zostali deportowani przez NKWD na daleką północ ZSSR, w tajgę Archangielskiej Obłasti. Pozwolono im zabrać ze sobą tylko to, co mieli na sobie.

Przez cały miesiąc transportowano ich w bydłych wagonach bez jedzenia i picia. Nie mogli korzystać nawet ze śniegu, ponieważ okna zabito deskami.

Stacja docelową okazał się Kołtas. Dalsza droga była kontynuacją poprzedniego koszmaru. Wieziono ich samochodami i wozami, w mijanych wioskach obrzucano ich kamieniami, bo to przecież jechali „polscy burżuazyści - polscy panowie”. W końcu zakwaterowano ich w gęstej tajdze, w jakieś stajni opanowanej przez wszy i pluskwy.

Pracowali w lesie przy wyrębie drzew. Nie mieli jednak dość siły, by wykonywać specjalnie wygórowane normy. Otrzymywali więc bardzo niewiele chleba, którego nie wystarczało nawet dla dzieci. Już po dwóch tygodniach pobytu w tajdze zmarła z głodu 4 letnia Władzia. W kwietniu zmarło drugie dziecko państwa Chudzińskich - 14 letni Seweryn.

Latem 1941 roku, po wybuchu wojny niemiecko - sowieckiej, dzięki amnestii, Chudzińskim udało się uciec na południe. Po długiej podróży tratwami i koleją dotarli do Kazachstańskiej Obłasti w okolicy Dzambułu. Tu z głodu i wycieńczenia zmarła 9 letnia Danusia i 12 letni Gienek. Z powodu braku pieniędzy na deski zostali pochowani bezpośrednio w ziemi. Jedyne pozostałe syny - Marian - zdecydował się wyjechać do organizującego się Wojska Polskiego.

Jesienią 1943 roku, gdy sowieci zerwali stosunki dyplomatyczne z rządem polskim w Londynie, Polakom nakazano przyjmować obywatelstwo sowieckie. Pani Antonina, za odmowę przyjęcia paszportu

trafiła z dwuletnim wyrokiem do więzienia.

Jej męża, który wziął z kolchozowego pola garść zboża, wsadzono do więzienia na półtora roku, gdzie zmarł w 1945 roku, gdy do końca wojny pozostało zaledwie kilka dni.

W więzieniu okazało się, że pani Antonina jest w ciąży. W więziennym szpitalu urodziła córeczkę - Eugenię. Po kilku dniach dziewczynkę zabrano do więziennego żłobka, gdzie niebawem zmarła z głodu. Przedtem jednak pani Antonina zdołała ochrzcić córeczkę. Uczynił to w wielkiej tajemnicy jeden z współwięźniów - Żyd z Polski.

Po odbyciu wyroku, jesienią 1945, udała się do kolchozu Nowy Puć, gdzie za talerz zupy i kawałek chleba dostała pracę. Wiosną 1946 roku wyruszył do Polski pociąg składający się z 75 wagonów. Pani Antoninie udało się do niego dostać. Jeszcze raz przeżyła gehennę strasznej podróży pociągiem bez jedzenia. Polską granicę przekroczyła 9 maja 1946 roku w Przemyślu. Repatriantów wyładowano w Jeleniej Górze. Tu natychmiast, ze względu na zły stan zdrowia zabrano ją do szpitala, gdzie bardzo długo dochodziła do sił. W lipcu bratanek przywiózł ją do Dłużca, rozpoczęła także pracę w Wolbromiu. Pani Antonina nie mogła się jednak przystosować do nowej rzeczywistości, była ciężko chora fizycznie i duchowo. Choć ponownie wyszła za mąż, jednak dzieci już nie miała.

W 1947 roku dowiedziała się o śmierci swojego ostatniego dziecka - Mariana, który poległ pod Monte Cassino. Dowódca 4. Batalionu 3. Dywizji Strzelców Karpackich przesłał jej wszystkie dokumenty syna.

Jak zginął syn, dowiedziała się z relacji kaprała B. Kowalskiego.

„O 4 rano, 14 maja 1944 roku, 4. Batalion rozpoczął przemieszczanie się z rejonu oczekiwania w Dużej Misce do leżącej wyżej i bliżej klasztoru Małej Miski /w kierunku wzgórza 593/. Marian szedł na czele oddziału pod silnym ostrzałem artyleryjskim. Przykucnął na chwilę pod ścianą kamieni i tam trafił go pocisk. /.../ Po pięciu dniach wysłuchaliśmy mszy świętej za poległych. Następnie przez trzy dni, kto mógł, pomagał przy kopaniu mogił i przenoszeniu zabitych, m. in. pierwszego zabitego w naszym plutonie, Mariana Chudzińskiego”.

Marian Chudziński pochowany został w tymczasowym grobie na zbocz Wielkiej Miski. Obecnie po ekshumacji, spoczywa na głównym cmentarzu żołnierzy polskich.

Pani Antonina już od 23 lat mieszka w Olkuszu. Niestety, nie jest to miejsce, które mogłaby dobrze wspominać. W okresie PRL była wielokrotnie nękana przesłuchaniami, a cały aparat administracji lokalnej jakby umówił się, aby utrudniać jej życie. Urzędnicy różnych instytucji traktowali ją z absolutną pogardą, odmawiając jakiegokolwiek pomocy.

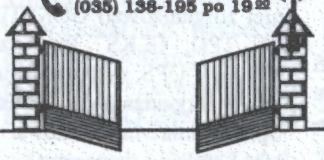
WB

/na podstawie materiałów prof. W. Żdanowicza/

F.H.U.

## BRAMSTER

☎ 0-601-470-750  
(035) 138-195 po 19<sup>00</sup>



Ekspozycja: 32-540 Trzebinia,  
Rynek 3d IIp

**Zdalne sterowanie do bram:**

**WJAZDOWYCH**

**KLASYCZNYCH**

**JEDNO LUB DWUSKRZY-**  
**DŁOWYCH**

**PRZESUWANYCH**

**GARAŻOWYCH**

**HURT - DETAL**



## JAROSZOWIEC

## Zwycięstwo „Żaków”

24 i 25 maja w olkuskiej Hali Sportowo-Widowskiej odbył się I Ogólnopolski Drużynowy Turniej Tenisa Stołowego o Puchar PZTS. W kategorii „Żaków” (rocznik '86. i młodszy) zwyciężyła drużyna z jaroszowieckiego ULKS w składzie: Anna Porębska, Renata Gumuła, Jakub Głanowski i Sylwiusz Sułkowski. Organizatorami turnieju byli - na zlecenie PZTS - ULKS Jarosławiec (zwycięzca eliminacji wojewódzkich i strefowych) i MOSiR Olkusz, a fundatorem nagród - EMALIA S.A. Opiekunowie i trenerzy najlepszych w kraju „Żaków”: Barbara i Henryk Swędziołowie oraz Mirosław Macek - pragną, aby w przyszłym roku nowa generacja „Żaków” obroniła puchar, a obecne - wygrywały również w starszych kategoriach.

## KLUCZE

## SHEFFIELD

## Kolejne zwycięstwa

Wielokrotny, tegoroczny mistrz Polski, niedowidzacy pływak z Kluczy - Robert Mursorski (pisaliśmy o nim w poprzednim nr. PO) wystąpił 18 i 19 maja w Otwartych Mistrzostwach w Sheffield (Anglia) i zdobył w swej kategorii 5 złotych medali: 100m stylem dowolnym i motylkowym, 200m i 400m zmiennym i 400m dowolnym. Na 100m stylem klasycznym zdobył medal srebrny, a na 50m dowolnym medal brązowy. W mistrzostwach wystąpiła czołówka pływaków z całej Europy, Australii i Nowej Zelandii.

## KLUCZE

## „Złota Wieża”

Drużyna szachistów z GLKS „Przemsza” Klucze w składzie: Andrzej Gbyl, Jacek Komen-decki, Adam Mentel i Katarzyna Poznańska - zdobyła 23 maja w Kruszwicy I miejsce i „Złotą Wieżę”. Andrzej Gbyl zdobył



złoty medal na I szachownicy, a najmłodsza uczestniczka mistrzostw Kasia Poznańska - medal srebrny. Trener i opiekun szachistów - Władysław Gbyl powiedział nam, że ten sukces „jego” szachistów jest konsekwencją wyjątkowej mobilizacji i dobrej gry całego zespołu. W 1998 r. kluczewscy szachiści mają zapewniony (bez eliminacji) udział w finale jubileuszowego, już 40. turnieju o „Złotą Wieżę”.

## Integracyjne spotkanie

30 maja w kluczewskiej kawiarni „Alabama” zorganizowano z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka radosne spotkanie dla rodziców dzieci z koła TPD Specjalnej Troski. Sponsorzy zadbał o prezenty i poczęstunek, a wychowawcy z miejscowej SP o atrakcyjny, integrujący wszystkie dzieci, program artystyczno-zabawowy. W dwa dni później, 1 czerwca, właściciele gościnnej „Alabamy” zorganizowali, z własnej inicjatywy i za własne pieniądze, pełen atrakcji bal dla wszystkich dzieci z Kluczy.

## Drużyny podwórkowe

Po prawie miesięcznych eliminacjach, 1 czerwca na kluczewskim stadionie zagrano finałowe mecze piłkarskiego turnieju drużyn podwórkowych. Nad przebiegiem wszystkich meczy czuwał sędzia z olkuskiego PPN, pan Przybylski. Turniej zorganizowali GOKSTiR, ZG TPD, GLKS „Przemsza” Klucze i OPS, a nagrody ufundowali organizatorzy i Olkuska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

(bh)

## Do Paryża na... rowerze

Wyjeżdżamy z Olkusza na południe, drogą nr 782 (Olkusz - Trzebiń). Jadąc po Płaskowyżu Ojcowskim mijamy wieś Niesułowice, po czym zjeżdżamy w dół i ostrym podjazdem wspinamy się do Lgoty (od Olkusza 10 km). Teraz krętą, górzystą drogą przedzieramy się przez bukowy las. Po krótkim zjeździe dojeżdżamy do rozwidlenia dróg. Zbaczamy tu z głównej drogi do Trzebini i skręcamy w lewo. Po prawej stronie mijamy drewniany schron turystyczny. Kilkadziesiąt metrów dalej skręcamy w prawo i szosą wspinamy się do...Paryża. A wieża Eiffla? No cóż, z szosy jej nie widać, ale wysoka drewniana wieżyczka znajduje się za warstwą drzew, na zachód od Paryża. Tak na prawdę Paryż jest małą wioską i dzieli się na dwie części Paryż Dolny i Paryż Górny. Z Paryża Górnego, który leży na wysokości 452 m rozpościera się rozległa panorama. Na pierwszym planie widać wysokie pasmo ze skałkami, przecięte dolinką, z której wylania się Wola Filipowska. Widać również kilka innych wsi leżących w paśmie Rowu Krzeszowieckiego. Jeszcze dalej rozciąga się Garb Tenczyński. Na jego najwyższym wzniesieniu (411 m) widać zamek Tęczyn, zbudowany z małafirowej skały wulkanicznej. Natomiast przy dobrej widoczności, na horyzoncie można dostrzec nawet Beskidy. Z Paryża można wybrać się do Klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej (na wschód przez Nową Górę - 6 km). Jeśli ktoś preferuje wycieczki piesze, może skorzystać ze Szlaku Dawnego Górnictwa (niebieski - 62 km): Czerna (PKS) - Nowa Góra - Paryż Dolny - Płoki - Siersza - Balin - Chrzanów - Trzebiń - Puszcza Dułowska - zamek „Tęczyn” (trasa wg przewodnika „Małopolska Południowo - Zachodnia”, Warszawa 1991). Życzę udanej wycieczki. W następnym numerze podróż do Rzymu... koło Ciężkowic.

Adrian SPULA

## Korzenie Bolesławia

Bolesław ma własną gazetę! Jeszcze niedawno Józef Liszka tworzył wychodzącą w Bukowni „Kronikę Miasta Bukowna”. Postanowił jednak podzielić w gminie, w której mieszka, czyli w Bolesławiu. I tak powstały „Korzenie”, Pismo Społeczno - Kulturalne Gminnego Ośrodka Kultury im. Marii Płonowskiej w Bolesławiu. Pierwszy numer (majowo-czerwcowy) ma osiem stron i jest bezpłatny. Przeważają w nim materiały historyczne, dominującym wśród nich jest zaś temat bitwy pod Krzykawką (w maju minęła jej 134. rocznica), nie zabrakło też tekstu o patronce bolesławskiego GOK-u, malarce, Marii Płonowskiej. Można powiedzieć, że pierwszy numer „Korzeni” jest autorski, gdyż niemal wszystkie teksty są autorstwa Józefa Liszki. Nowej gazecie życzymy okrzepnięcia i zaakceptowania przez czytelników.

/O/

## Opadają ręce

**Zabytkowe nekropolie, które przez wieki trwały w polskim krajobrazie, w ostatnich latach spotyka ze stronnymi rodaków okrutne traktowanie. Mamy się za chrześcijański naród, ale w stosunku do własnych cmentarzy zachowujemy się czasem gorzej od zwierząt, bo nawet te nie rozgrzebuja grobów swoich pobratymców.**

Dwa lata temu zwiedzając cmentarzyk przy pilickim kościółku św. Piotra i Pawła, i oglądając groby przedstawicieli znanego na tych ziemiach rodu Moesów, nie uwierzylibym, że widzę je w takim dobrym stanie po raz pierwszy i ostatni. Bawiąc ostatnio w tym uroczym miasteczku, zająłem na ów cmentarzyk i urok przysł jak mydlana bańka. Porozbijane marmurowe płyty nagrobne, zniszczone przygrobowe misternie kute ogrodzenie, pod płotem ludzkie odchody itd. Zatrważające! Może tym, którzy niszczyli nagrobki Moesów przeszkadzały ich niepolskie nazwiska?! Gdyby znali historię, wiedzieliby, że ród ten stworzył na tych ziemiach przemyśl, dał pracę ich przodkom! Kiedyś niszczone w Pilicy cmentarz żydowski, jeden z rolników z macew skradzionych na kirkucie wybudował...wychodek. Teraz przyszła pora na cmentarze katolickie. A gdy te zostaną zniszczone, to co? Przyjdzie pora na żywych?!

/O/



*Był dzielny rycerz  
Nazywał się Kwaśniewski  
Za zwycięstwa i zasługi  
Została mu nadana ziemia...*

## Historię opowiada: Józef Szreniawa

*Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego* redakcji Filipa Sulimierskiego wydany w 1884r wyjaśnia, że wieś Kwaśniów była własnością dworską - wg. Długosza jako dziedzictwo Jana h. „Stary Koń”.

Do dworu należały 3 młyny położone w Stokach Kwaśniowskich, 3 karczmy oraz gorzelnia a ponadto duże pokłady kamienia wapiennego, torfu i margla. Karczmy usytuowane były przy głównym szlaku handlowym, traktie krakowskim zwanym królewskim. Trakt królewski prowadził z Krakowa do Pilicy i dalej do Częstochowy.

Obecnie jest to skrzyżowanie dróg, jadąc do Pilicy z Kwaśniewa, z drogą prowadzącą z Krzywopłot do Żelazka i Ryczowa - miejsce to zwane jest Wymysłowem (nazwa pozostała do dnia dzisiejszego). Na skrzyżowaniu tym stoi kapliczka o ciekawej bryle architektonicznej, przetrwała w całości z tamtego okresu, zmieniono tylko jej pokrycie - prace te wykonywał Mikołaj Karolczyk i Teodor Mędrak. Kapliczka wybudowana wśród nieprzebranych lasów była dla piesznych wędrowców znakiem rozpoznawczym.

Karczmy na Wymyslowie upadły po upadku dworu, całkowitemu zniszczeniu i spaleniu uległy w okresie powstania styczniowego. Resztki murów wykorzystano podczas budowy drogi z Kwaśniowa do Pilicy. Fragmenty dworu pozostały do dziś. Przy ulicy Dworskiej i Piaskowej w Kwaśniowie Dolnym można spotkać resztki budowli, murów i piwnic, a także fragmenty magazynów. Ostatnim panem dworu był Niemiec o nazwisku Krauz.

Podczas opowieści o dworzanach i dziedzicach Józef Szreniawa opowiedział mi legendę o pustelni na Kwiecynku, którą pokrótce opiszę...

Pustelnia na Kwiecyнку ma ścisły związek z dworem w Kwaśniowie Dolnym. Na wzgórzu tzw. Kwiecyнку jest skała o nazwie Kwiatek. Jak legenda głosi, dziedzic miał córkę, która była zakochana w biednym polskim rycerzu. Rodzice panny byli przeciwni temu związkowi. Wkrótce znalazł się konkurent, był nim magnat - obcokrajowiec, którego jednak córka nie akceptowała. Doszło po pewnym czasie do tragedii. Córka dziedzica i rycerz popełnili samobójstwo, znaleziono ich zwłoki w studni zamku smoleńskiego. W pozostawionym testamentcie - liście wyrazili swoją ostatnią prośbę, aby pochowano ich razem na Kwiecyнку obok skały o nazwie Kwiatek tam, gdzie odbywały się ich spotkania. Rodzice spełnili życzenie swojej córki, lecz myśl o samotnych grobach wśród lasów spędzała sen z oczu dziedziców. Postanowili więc zbudować pustelnię, w której zamieszkał pustelnik. Całość otoczono wysokim murem z kamienia. Po latach trumny przewieziono do Cieślina i pochowano pod ołtarzem starego, modrzewiowego kościołka. Zagadkę stanowi fakt, iż do Cieślina przywieziono dwie duże trumny i jedną małą - prawdopodobnie młodzi kochankowie mieli dziecko, ale tego nikt do końca nie wie. Po wybudowaniu w Cieślinie nowego kościoła, na miejscu starego kościołka, trumny pozostawiono pod ołtarzem. Prawdopodobnie wtedy znaleziono jakieś dokumenty wyjaśniające całą historię. Nikt jednak nie zna ich treści.

Jest jeszcze inna wersja, dotycząca grobu pod ołtarzem w cieślińskim kościele, która napotka-



### Klucze 16.05.97

# Redakcja Przeglądu Olkuskiego

Po przeczytaniu bardzo interesujących artykułów w „Przeglądzie Olkuskim” oraz w „Gazecie Wyborczej” na temat sensacyjnego odkrycia w Kwaśniowie uświadomiłam sobie, że w ECHU KLUCZ wspominałam o tych zabytkach. Podczas mojego pobytu w Kwaśniowie rozmawiałam z Panem Józefem Szreniawą - mieszkańcem Kwaśniowa, który opowiadał mi historię budowli mieszczących się na posesji Jana Cechy (sołtysa wsi w latach 80-tych) oraz wiele innych ciekawostek o Kwaśniowie. Jeden z artykułów, który zamieściłam w naszej gazecie w listopadzie 1994 roku przesyłam Państwu. Artykuł oparty jest na opowieściach mojego rozmówcy. Jeśli Państwo uznacie, że te informacje - historia przeplatana legendą - godne są uwagi proszę je opublikować. Będzie to dla mnie wielka satysfakcja.

Gdybyśmy byli archeologami - ja, czy też mój rozmówca, Pan Józef Szreniawa - albo przynajmniej mieli tę świadomość, o jak cennych zabytkach rozmawiamy, to zapewne ta sensacyjna informacja dotarłaby do Czytelników co najmniej 3 lata temu.

Halina Ładoń

# Wpisana w rejestr

**w piątek, 16 maja, odkryta, XIV wieczna baszta oficjalnie została uznana za zabytek.**

Fakt ten poprzedziła wizyta generalnego konserwatora zabytków, który miał ostatecznie zdecydować, czy owa budowla wpisana będzie do rejestru zabytków.

Ciągle trwają prace wykopaliskowe wokół baszty. Dotychczas archeolodzy znaleźli fragmenty ceramiki średniowiecznej. Nie przyniosło oczekiwanych rezultatów kopanie wewnątrz budynku, ponieważ szybko pojawiła się tam woda.

➤ Badacze przypuszczają, że dolny poziom baszty pochodzi z wcześniejszego okresu niż rok 1552.

## Anna Karpala

łam, a mianowicie: cyt. „Pod kaplicą fundator urządził sklepiony grób, dotąd istniejący pod obecnym kościołem. W tym grobie stoją dwie trumny z miedzi. Jedną chciała na łup ręka ludzka ordynarnie otworzyła. W trumnie leżą dwie czaszki, jedna w czapeczce, druga czaszka kobieca, pochodzi z trzeciej, zepsutej drewnianej trumny. Druga trumna miedziana jest szczelnie zalutowana, a na wieku zachował się wyryty napis: „Zwłoki Augustyny z Kiernassonów Wolickiej narodzonej d. 15 sierp.R 1800, zmarłej z nieutulonym żalem męża Konstantego i córki Łucyi w dniu 18 czerwca 1829 roku...”

Historia Kwaśniowa jest bardzo bogata w wydarzenia, a spisał ją bardzo szczegółowo Józef Szreniawa. Wiele swoich notatek przekazał mi do wykorzystania na łamach naszej gazety. Będziemy je publikować w następnych nr Echa Klucza.

Opracowała : Halina Ładoń

**O kwaśniowskim odkryciu -  
także na str.10 - 11.**



# Po tamtej stronie tunelu...

**Nielatwo mówić z takim młodym człowiekiem. Nielatwo skłonić do zwierzeń człowieka, który był już „po tamtej stronie”.**

**„W mojej karcie zdrowia jest pewna informacja: próba samobójcza - Interoxicatio medicamentosa - konsekwencje ciągną się za mną do dziś”.**

Tomasz jest uczniem drugiej klasy liceum. Codziennie pod kontrolą lekarza, łyka kilka tabletek na nerwicę i bezsenność. Zgodził się na rozmowę tylko po to, by ostrzec przed samobójstwem innych młodych ludzi.

„Wszystko zaczęło się od kłopotów - szkoła, dom, znajomi. Nagle wszystko się zawaliło. Nie miałem siły, by się z tego wypłatać. Siegnąłem po tabletki, brałem jedną za drugą, jak szalony... Nie wiem, ile ich było, każda była wybawieniem”.

Schowal twarz w dłonie, ukrył łzy. Teraz na każdy napotkany problem reaguje płaczem lub na kilka godzin zamyka się w sobie.

„W jednej chwili stanęło przede mną całe moje życie. Ciągłe przeprowadzki, brak przyjaciół, kłótnie rodziców - byłem sam. Kumulowałem w sobie strach, nienawiść, poczucie beznadziejności życia. Nie mogłem tak dłużej żyć.”

Tomek trzy lata temu wyprawał się z rodzinnego miasta. Zaaklimatyzowanie w obcym środowisku nie było dla niego łatwym zadaniem. Codziennie, przez pół roku pakował się i wychodził z domu. Po godzinie rodzice sprowadzali go z dworca.

Wstał z kanapy, przycisnął do piersi zdjęcie rodziców, po chwili odłożył je z powrotem na biurko, spojrzał na krzyż nad drzwiami. Dalej mówił odwrócony do mnie plecami.

„Uratował mnie kolega. Dziś jestem mu wdzięczny, wtedy byłem wściekły.” Odwrócił się od krzyża. „W szpitalu traktowano mnie jak «innego». Pielęgniarki przychodziły na oddział, by popatrzeć na samobójcę - Gdyby nie mama, która całą noc przesiedziała przy moim łóżku, zabiłbym to jeszcze raz.”

Pokój Tomka wypełnia zasy-

pane stosem książek biurko, wciąż rozłożona kanapa i niskie meble, na których widnieje napis: „Życie jest brutalne”.

Zapala papierosa: „To wraca. Nie mogę spojrzeć rodzicom w twarz, ciągle mają w oczach jedno pytanie - Dlaczego? Znajomi często przychodzą i mówią mi, że mają dość życia, że się zabijają. Wtedy siadam z nimi i tłumaczę, że to jest złe, że nie mogą... Ale ich nie obchodzą moje słowa - są zdolni to zrobić, nie wiedzą, że gdy im się nie uda - całe życie będzie ich ścigać. To wraca, z każdym dniem jest coraz gorzej. Zamykasz się w sobie, szukasz wyjścia z tego obłądu, lecz w rezultacie ładujesz w punkcie wyjścia - i to jest najgorsze!”

Rodzice Tomka ukrywają przed znajomymi to bolesne dla nich wydarzenie. Pobyt syna w szpitalu tłumaczą zatruciem pokarmowym.

Wyrzucił niedopałek przez okno, wyciągnął z szuflady plik kartek: „To są recepty na leki uspakajające, są dni, kiedy nie poznaję siebie”. Siadł przy zdjęciu rodziców: „Chcę ich przeprosić, ale boję się, sam nie wiem czego. Moi profesorowie wiedzą o wszystkim, rozłożyli mi terminy, ale ja nie po trafię otworzyć książki. Przyjaciel prosi, abym spróbował, mówi, że jak zacznę się uczyć, zapomnę o wszystkim. Ja jednak nie mogę! Wszyscy wysyłają mnie do psychologa - ale muszę trochę poczekać”.

Otarł spocone dłonie o spódnicę, chwilę milczał, po czym przybliżył dyktafon do ust: „Czy żałuję? Teraz tak, choć w chwili załamania nie wiem, co myśleć? Wiem jedno, będę się starał nie dopuścić, aby inni poszli w moje ślady - pozбиieranie się kosztuje wiele wysiłku, od pół roku próbuję to zrobić.”

Ponownie siadł przed zdjęciem rodziców.

„Dla nich się pozбиieram.”

**Spółeczeństwo traktuje samobójców jako egoistów, lecz samo nie robi nic, by nie dopuścić do tragedii. Coraz więcej młodzieży targa się na własne życie. Główne powody to: brak zrozumienia, kłopoty w szkole, nieszczęśliwa miłość, a czasem brak pracy. Wciąż brakuje punktów, gdzie młodzi ludzie mogliby zgłaszać się ze swoimi problemami. Oszczędzanie na zdrowiu, szczególnie psychicznym, przynosi więc tragiczne konsekwencje.**

Ilona Porębska

/Imię bohatera reportażu zostało zmienione/

## Rajd Wiosenny

23 maja odbył się II Rajd Wiosenny, którego organizatorem był Oddział Zamiejscowy Kuratorium Oświaty w Olkuszu. W rajdzie wzięło udział aż 640 dzieci z opiekunami z czterech gmin: Olkusza, Klucza, Bolesławia i Wolbromia. Organizatorzy wytyczyli sześć atrakcyjnych turystycznie tras, które zaczynały się w Kluczach, Jaroszewcu, Dłużcu, Pilicy i Smoleniu. Meta była w Bydlinie. W trakcie zakończenia nie zabrakło atrakcji w postaci konkursów (wiedzy historyczno-krajoznawczej dotyczącej naszego regionu, rysunku, piosenki turystycznej) i gorących kiełbasek. Spośród konkursów najbardziej udanym okazał się ten, w którym uczestnicy mieli za zadanie przynieść ze sobą eksponaty historyczne związane m. in. z bitwą pod Krzywopłotami. Kierownik Oddziału Zamiejscowego Kuratorium Oświaty w Olkuszu, mgr Andrzej Feliksik dziękuje wszystkim, którzy pomogli w organizacji rajdu, w tym gminom, które zapewniły bezpłatny powrotny przejazd oraz burmistrzom i wójtom, którzy ufundowali nagrody dla uczestników.

## Książkowa historia

„Kronika Powiatu Olkuskiego” nr 4 z 1917 roku donosiła w jednym z ogłoszeń, że „z dniem 1 marca w lokalu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu rozpoczęła działalność biblioteka miejska.” Kiedyś, ktoś napisał, że „Przegląd Olkuski” z 5 czerwca 1997 roku podał informację o uroczystości 80 lecia Miejsko Gminnej Biblioteki Publicznej w Olkuszu.

Uroczystość miała miejsce 22 maja i zgromadziła władze miejskie oraz wielu radnych i zaproszonych specjalnie na tę okazję gości. Oczywiście były życzenia, kwiaty, szmpan i... ogromny tort. Życzenia i drobne upominki dla pracowników wręczał A. Ryszka i W. Pawlikowski.

W życzeniach słyszano się głosy o ogromnej roli bibliotek o randze pracy bibliotecznej...

Oglądając niewielką wystawę najstarszych książek, znajdujących się w zbiorach biblioteki, naszała mnie refleksja o przemijaniu czasu, o ludziach, którzy wiele lat temu rozpoczęli gromadzenie zbioru, o tym, że ich już nie ma wśród nas. Książki jednak pozostały. I tego pozwolę sobie życzyć wszystkim bibliotekarzom: Choćby nie wiem jak wyglądać będzie książka w przyszłości - niech ona jednak po prostu będzie.

/km/



# Jurajskie koniki pana Kazimierza

**Kiedy Kazimierz Kocjan patrzy na swoje konie, widać wyraźnie, że jego wzrok przepelniony jest troskliwością podobną do tej, z którą matki poprawiają kołderki, przykrywając ich śpiące dzieci. Kiedy opowiada o swoim stadku, cały czas się uśmiecha, a koniki w tym czasie wesoło podskakują i pewnie też się uśmiechają na swój, koński sposób.**



Małbądz to wieś w gminie Bolesław. Z gospodarstwa, które „wizytujemy”, widać Pustynię Błędowską, w oddali majaczy Góra Chełm, a opadające płatki śniegu nadają krajobrazowi sporo surowości. Pan Kazimierz przywitał nas odziany w robocze ubranie, to raczej rzadkość wśród biznesmenów widzieć ich nie w garniturze i z przylepionym „komórkowcem” przy uchu. „Właśnie trwa remont części stodoły, gdzie powstaje kominek i sala rekreacyjna” - tłumaczy swój ubiór. Poza tym w kościółkowym ubraniu przy koniach się nie robi. Na razie stadnina jest jeszcze niewielka, liczy raptem pięć koni, ale i tak sporo osób tu przyjeżdża: „Miło im będzie po przejażdżce posiedzieć przy kominku, napić się wina” - rozmarza się pan Kazimierz.

Idziemy do stajni. O koniach ich właściciel może opowiadać godzinami. Najchętniej mówi o rasie, którą sam nazywa konikami jurajskimi. Skąd się wzięła ta rasa? - pytamy.

„Ja je odkupywałem od róż-

nych ludzi. To są konie podobne do konia pierwotnego, czyli tarpana, albo konia Przewalskiego.”

Można je porównać do konika polskiego? - dociekamy.

„Raczej nie. Konik polski ma metaliczny połysk, pręgę przez grzbiet, no i jest dużo niższy. A ja tu potrzebuję koni, na których pojedzie prócz dziecka także dorosła osoba. Konik jurajski charakteryzuje się tym, że ma mleczny pysk i czarne nogi. Jest przy tym wytrzymały i łagodny. Nie kopnie, nie ugryzie.”

Rozmowę przerywa nam nachalny ogier. Przeganiany podchodzi ponownie. Żrebną klacz Funia przeciska się do stajni („Funia jest żrebną, więc wszystko jej wolno”). Na zewnątrz jest bardzo chłodno, pewnie szuka ciepła. Pan Kazimierz rozwiewa nasze złudzenia: „Taki koń jak Funia, to nie odczuwa zimna, może całą zimę stać w śniegu. Taka duża sierść im wyrośnie jak na niedźwiedziu. Jeśli będą miały jedzenie,

to przeżyją”. (Ona też jest rasy jurajskiej, więc gdy się doczeka potomstwa, populacja jurajskich koników wzrośnie).

„Pomyślałem, że dobrze byłoby wyhodować konia o takich cechach i wyhodowałem. Wbrew pozorom, nie jest łatwo zebrać takie konie. Większość ludzi ceni sobie konia grubego, wysokiego, a tu ma być kusi koń, chętny, spokojny - właśnie tego pokroju”.

Znów podszedł do nas ogier, wyraźnie się z nami droczy.

„W stadku jest jeden ogier” - mówi pan Kazimierz. Kiedyś były dwa, ale to było o jednego za dużo. Cały czas ze sobą walczyły i musiałem się jednego pozbyć”.

Kto lubi wierzbem

„Przed wszystkim przyjeżdżają ludzie prywatnie. Ci, co mają «kasę». Jak ktoś zadzwoni i się umówi, to jest 15 zł za godzinę, ale jak ktoś sobie wykupi abonament, to płaci 13 zł za 5 jazd lub 12 za 10. Organizuję też jazdy dla przedszkola integracyjnego. Dzieci specjalnej troski bardzo lubią hipoterapię.”

Gdzie można jeździć? Tylko po parkurze? - pytamy.

„Nie tylko. Niektórzy jeżdżą także po pobliskim wąwozie i lesie. Do zwykłej jazdy jest tu 50 hektarów pastwisk.”

Okazuje się, że koni pana Kazimierza dosiadają już nawet wytrawni jeźdźcy, którzy wyruszają na dalsze wędrowki:

„Jeździmy na pustynię, na tamtą wysoką górę Chełm, z której wypływa rzeka Centuria. Teraz mamy w planie taki rajd 5-dniowy, chcemy jechać przez Pustynię Błędowską (11 km, nocleg na Karnej), z Karnej wyjazd przez Białą Przemszę do Góry Chełm, czyli w miejscowości Chechło jedziemy do źródła Centurii. Potem Hutki Kanki, a następnie szlakiem Zamonitu do Podzamcza, tam nocleg. Albo do Żerkowic, a stamtąd do Jaworznika”.

Bywają w Małbądzu nawet goście zagraniczni:

„Mam znajomego pewnego dziekana Wydziału Geografii, który przywozi mi czasem magistrantów. A teraz mają przyjechać od niego jakieś Niemki, które doktoryzują się z Pustyni Błędowskiej. I one też chcą pojeździć konno”.

Jura staje się powoli terenem pełnym małych, rodzinnych konnych stanic. Największą jest oczywiście państwowa stadnina w Udorzu k. Żarnowca.

„Tyle koni, co ja, czyli pięć, to ma mało kto. Dwa konie ma kolega w Kuźniczce, to samo na Karnej. Jest też wielu takich, którzy mają tylko po jednym koniu.”

Wszyscy ze sobą współpracują. Ta pasja łączy.

„Ostatnio byłem zaproszony do Udorza, bo założyliśmy takie Stowarzyszenie Koni Jurajskich. Jak dobrze pójdzie, to za miesiąc będziemy zarejestrowani (.....). W tym Stowarzyszeniu są przede wszystkim ci z okolicy, którzy mają konie. Przedtem ludzie nawet się nie znali, mnie udało się zebrać to środowisko. Na założeniu Stowarzyszenia było w sumie 23 ludzi.”

Siłami rodziny

- Dużo roboty jest przy koniach? Zatrudnia pan kogoś z zewnątrz?

„Nikogo nie zatrudniam. Pracuję przy koniach sam, wspomagany oczywiście siłami rodzinnymi (żona, dwoje dorastających dzieci).

Pan Kazimierz od dziecka miał kontakt z końmi („Dziadek miał dwa konie”), więc wie jak się z nimi obchodzić. Z zawodu jest jednak inżynierem organizacji produkcji. I jak sam mówi, to co teraz robi, nie odbiega daleko od jego wykształcenia: „Przecież organizuję sobie produkcję”. Swego czasu prowadził w olkuskim Klubie Speleologicznym firmę „Speleoservice”. „Było nas tam dwudziestu panów, ale teraz każdy sobie własną firmę zorganizował. Ja też mam prywatną firmę, robię między innymi roboty wysokościowe. Konie są fajne, ale





Cytat  
Tygodnia

Polacy są zbyt inteligentni jak na swe położenie geograficzne

Jarosław Iwaszkiewicz

## KINO

5 - 10.06 - „Microcosmos”, USA, godz. 18.00  
 9, 10.06 - „Microcosmos”, USA, godz. 9.00 i 11.00  
 5 - 8.06 - „Skandalista Larry Flynt”, USA, godz. 19.30  
 12 - 17.06 - „Powrót Jedi”, USA, godz. 17.30  
 12 - 17.06 - „Jerry Maguire”, USA, godz. 20.00  
 13 - 15.06 - „Gliniarz z Metropolis”, USA, godz. 22.30  
 19 - 22.06 - „Kregogłowi”, USA, godz. 18.00  
 19 - 22.06 - „Zdrada”, USA, godz. 20.00

## TEATR SPEKTAKLE

11.06 - „Ozenek” - spektakl teatralny dla młodzieży, godz. 9.00  
 17.06 - „Królowa śniegu” - spektakl teatralny dla dzieci, godz. 10.00

## PLASTYKA WYSTAWY

4 - 6.06 - Wystawa przedaukcyjna na malarstwa i grafiki  
 22.06 - Aukcja obrazów na rzecz dzieci niepełnosprawnych (artyści biorący udział w aukcji: Jan Uhrynowicz, Grzegorz Bienias, Włodzimierz Sygula, Zofia Rola - Wywiol, Stanisław Wywiol, Stanisław Jakubas, Stanisław Stach, Czesław Gałuszny, Jerzy Kantorowicz, Henryk Dessauer, Tytus Dessauer, Wiesław Nadymus, Mariusz Poleć, Walery Mienżyński, IV Liceum Ogólnokształcące (prace uczniów: Marty Latośńskiej, Justyny Sikory, Małgorzaty Matuszczyk, Krzysztofa Żurka, Rafała Wawrzyniaka)  
 22.05 - 13.06 - Wystawa „80 - lecie Biblioteki Miejskiej w Olkuszu.”

## KONCERTY

10.06, godz. 17.00 - Koncert dobroczynny z udziałem Maćka Mołody i zespołu Żywioty oraz Kiki.

Olkuski Przegląd  
Kulturalny

Nr 19. DODATEK MIEJSKIEGO OŚRODKA KULTURY W OLKUSZU

Książki od  
Gebethner'a

„Wdowiec” Józefa Korzeniowskiego wydany w Wilnie w 1856 roku, autografy Jerzego Kamasa, Ewy Wiśniewskiej, Wojciecha Pokory to tylko niektóre pozycje wystawy zorganizowanej na osiemdziesięciolecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszu.

1 marca 1917 roku, w budynku Towarzystwa Wzajemnego Kredytu (obecnie budynek Banku Spółdzielczego) otwarto bibliotekę miejską. Biblioteka była czynna przez dwie godziny dziennie. Pierwszy księgozbiór powstał z połączenia zbiorów Towarzystw Oświatowych, działających na terenie Olkusza już od 1911 roku. Były to: Liga Kobiet, Towarzystwo Krajoznawcze, Resursa Obywatelska, z których płynęły dotacje na utrzymanie biblioteki i powiększanie liczby książek. Do 1930 roku biblioteka zgromadziła 2535 tomów, które wypożyczało 127 czytelników. Książki do biblioteki kupowano w księgarniach krakowskich. Na wystawie możemy zobaczyć rachunek wystawio-

ny przez księgarnię "Gebethner i Wolff" z 1937 roku. Kiedy w 1932 roku nadzór nad biblioteką przejęła Miejska Rada Narodowa, został ustalony budżet na zakup książek i etat dla bibliotekarza. Działalność biblioteki została przerwana przez okupację hitlerowską dopiero w lipcu 1940 roku. Wtedy to 6000 książek Niemcy wywieźli do Fabryki Papieru w Kluczkach - na przemiał. Z tego pogromu ocalało 300 tomów. Uratowany księgozbiór, chociaż skromny, stał się bazą, na której wznowiono działalność biblioteki po wojnie. W 1946 roku zarejestrowanych było 34 czytelników. Pierwszą kierowniczką Powiatowej Biblioteki w Olkuszu została Mieczysława Perek - osoba, która uchroniła te kilkaset książek przed przemianami w papierni. Od czasu założenia czterokrotnie zmieniano lokalizację biblioteki. W 1981 roku przeniesiono ją z budynku przy ulicy Szpitalnej do ówczesnego Miejskiego Domu Kultury, w którym znajduje się do dziś. Obecnie biblioteka ma dwa działy: dla dorosłych i dla dzieci, oraz dwie czytelnie. Z księgozbioru liczącego 211.469 książek korzysta 11.933 czytelników. Zainteresowania czytelnicze olkuszanie wyglądają różnie. Można jednak określić dominujące gusta. „Najczęściej wypożyczane są romansidła takich autorów jak Collins, Kraft. Oczywiście te pozycje wypożyczane są przez panie. Popularnością cieszą się także biografie sławnych ludzi, piosenkarzy i aktorów” - mówi Edwarda Chłosta, bibliotekarka Miejskiej Biblioteki w Olkuszu.

Franek

## DNI OLKUSZA

## 13 czerwca (piątek)

15.00 - Korowód z okazji zakończenia obchodów jubileuszowych I Liceum Ogólnokształcącego im Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu (ul. K.K. Wielkiego, Kościuszki, Augustiańska)  
 15.00 - 19.00 - Prezentacje zespołów szkolnych i świetlicowych (Rynek)  
 16.00 - Otwarty turniej tenisa ziemnego (Czarna Góra)  
 16.00 - Prezentacja zespołów MOK w Sławkowie (Rynek)  
 19.00 - Recital Andrzeja Rybińskiego  
 21.00 - Zespół „Myslovitz”  
 14 czerwca (sobota)

Festyn sportowo - rekreacyjny z konkursami pod patronatem „Emalii” S.A. (Czarna Góra)

9.00 - Turniej tenisa ziemnego c.d. (Czarna Góra)  
 9.00 - Kross Rowerów Górskich (Czarna Góra)

10.00 - Konkurs „Znajomość przepisów ruchu drogowego” (LOK ul. Szpitalna 30)  
 11.00 - Sztafety dla szkół podstawowych (Rynek)  
 11.30 - Bieg uliczny z okazji 90 - lecia „Emalii” S.A. (Start - biurowiec „Emalii”, meta - Rynek), Pokazy modeli lotniczych na uwięzi (Czarna Góra)  
 ok.12.00 - Finał Biegu - orkiestra OFNE, „Sprawdź swoje oko” - turniej strzelecki z broni pneumatycznej (LOK ul. Szpitalna 30)  
 14.00 - Pokaz sekcji karate Kioku - Shinkay (Czarna Góra)  
 14.30 - Turniej piłki nożnej z udziałem drużyn księży, policjantów, nauczycieli i „Emalii” S.A. (Czarna Góra), turniej szachowy (Stodoła)  
 15.00 - Starty modeli kosmicznych (Rynek)  
 15.20 - Recital piosenki religijnej oraz prezentacja zespołów szkolnych (Rynek)  
 17.00 - Zespół „Wilki” (Rynek)  
 20.00 - Zespół „Skaldowie” (Rynek)  
 22.00 - Zespół „Bayer Full”  
 15 czerwca (niedziela)

14.30 - Prezentacja modelarzy (Rynek)  
 15.00 - Program Akcji Katolickiej parafii św. Maksymiliana M. Kolbe - występ zespołu niewidomych „Radość” (Rynek)  
 - występ zespołu „Maksymilianum” (Rynek)  
 - występy zespołów świetlicowych  
 16.00 - Spotkanie z Balladą (Rynek)  
 18.00 - Zespół „Varsovia Manta” (Rynek)  
 20.30 - 0.00 - „Formacja Nieżywych Schabuff”  
 Zespoły Dance  
 Dyskoteka  
 Pokaz laserów

Sponsor główny: Emalia S.A.  
 Sponsorzy posiłkowi: Cabala - Complex, Bank Przemysłowo Handlowy o/Olkusz, EB, Huta Szkła Walcowanego „Jarosławiec”, Bank Śląski S.A., PZU, PKO, PGKiM, BASO.

Strona redagowana przez sekcję dziennikarską przy MOK, pod opieką J. Sypienia.



# Ocalić od zapomnienia

## Aktywna Złota Jesień.

*Regulamin Klubu Seniora - opracowany przez poetkę-seniorkę Wiktorię Krzywicką.*

*Przychodź do Klubu z twarzą uśmiechniętą  
Wtorek, to przecież zawsze Twoje Święto,  
Troski za progiem zostaw i zmartwienia,  
A młodszy będziesz, zdrowszy, bez wątpienia.*

*Dla wszystkich miej uśmiech i słowo,  
Bo każdy Senior, to przyjaciel nowy.  
Bądź wyrozumiały dla całego świata,  
A świat nie będzie liczyć Twoje lata.*

*Na co dzień kochaj ludzi i przyrodę  
I chciej przekazać swe tradycje młodym.  
Nasz Klub Seniora to lekarstwo stałe,  
Trochę dla ducha i trochę dla ciała.*

*A że Seniorzy tak duchem wciąż młodzi  
/ młodszych przyjmujemy, im to nie zaszkodzi.*

Klub Seniora w Olkuszu został założony w roku 1973. Inicjatorami były dwie panie: Halina Świerczek - ówczesny kierownik Domu Kultury i Barbara Kłopotowska. Pierwsze spotkania odbywały się w Klubie Gwarek przy ulicy Sławkowskiej. W roku 1980 siedzibę Klubu przeniesiono do budynku Miejskiego Ośrodka Kultury przy ulicy Fr.Nullo. Jak nazwa wskazuje, członkami Klubu są ludzie starsi.

### Co przyciąga Seniorów do Klubu?

„Na pewno chęć spotkania znajomych i poznania nowych ludzi. Bardzo przyjemnie upływa nam czas na pogawędkach przy herbatce i ciasteczkach. Wymieniamy poglądy nie tylko na temat swojego zdrowia. Bardzo burzliwie przebiegają dyskusje na tematy polityczne. Bo i my mamy swoje zdanie na ten temat, gdyż doświadczenie życiowe pozwala ostrzej spojrzeć na obecną rzeczywistość - mówię jedna z Senierek.

Od chwili założenia Klubu prowadzi kronikę. Zapisuje się tam wszystkie ważniejsze wydarzenia, np. bale, wycieczki, spotkania z aktorami scen krakowskich, loterie fantowe, imieniny klubowiczek. I tak czytamy w kronice: 19 kwietnia 1977 roku

zorganizowano loterię fantową, z której dochód przeznaczono na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Była to niemała kwota na ówczesne czasy: 600 zł.

Zapisano również wspomnienie z licznie organizowanych wycieczek dalszych i bliższych. W każdym roku w okresie wiosenno-letnim Seniorzy zwiedzają zabytki Krakowa, Wyżynę Krakowsko-Częstochowską, Ziemię Kielecką i Tatry. Są to wyjazdy autokarowe za niewielką opłatą, fabryka "Emalia S.A." wypożycza autobus. To wielka atrakcja dla ludzi starszych, gdyż mogą przebywać cały dzień wśród lasów, w czystym otoczeniu - jeśli dopisze pogoda - jak również poznawać historię naszego regionu. Daje możliwość wyrwania się z zatłoczonego środowiska miejskiego, co Seniorom nie zdarza się często.

Spotkania ze znanymi aktorami również przyciąga tu wielu chętnych. W latach 1973 - 1990 było bardzo dużo takich spotkań. Obecnie, ze względu na sytuację finansową, nie organizuje się już takich imprez - a szkoda. Wspólne wyjazdy do teatru są dla Seniorów obecnie niedostępne. Zbyt niskie emerytury nie pozwalają na zakup bi-

letów wstępu, a MOK nie ma tyle funduszy, aby wspomóc tę inicjatywę. Seniorzy są wdzięczni za to, że mają swoje pomieszczenie na cotygodniowe spotkania. O atrakcyjne wypełnienie czasu dbają już sami. Kronika - Wspomnienie z balu karnawałowego z dnia 15 lutego 1977 rok:

*Jesień życia, choć nadeszła,  
Nam się zawsze zdaje wiosna.  
Klub nam dużo zdrowia daje,  
Niech się święci to spotkanie.*

*Bo dziś w Klubie bal wspaniały  
Cały rok oczekiwany.  
Humory nam dopisują,  
I wszyscy się dobrze czują.*

*Seniorzy się ładnie bawią,  
Dużo życia w sobie mają.  
Do młodych lat już nie wrócą  
Ale tym się nie smucą.*

Wiktorja Krzywicka

W klubie zawsze pamięta się o ważnych datach. W styczniu - Dzień Babci, marzec to Dzień Kobiet, maj - Dzień Matki, listopad - wesoło obchodzony Dzień Seniora, grudzień - Św. Mikołaj i Sylwester. Wszystkie te dni mają uroczysty charakter. Opiekunka Klubu, Halina Świerczek ma zawsze wspaniałe pomysły na rozbawienie Seniorów. W starszym wieku nie ma się już wiele przyjemności, więc wspólne herbatki, ciasteczka, a czasem nawet lampka wina jest atrakcją.

Wśród Seniorów są artyści-amatorzy. Okazuje się, że w starszym wieku można odkryć swój talent. Jest kilkanaście pań, które ładnie śpiewają. Przed 20-tu laty został założony chór. Dyrygentem i kierownikiem zespołu jest mgr Zofia Szczepańska, która od początku opiekuje się śpiewakami. Członkiniami są panie, śpiewające niegdyś w chórze mieszanym Hejnał. Po przekształceniu go na chór męski założyły „Wrzos”...

### Dlaczego taka nazwa?

„Wrzos to kwiat jesieni. My również jesteśmy w jesieni naszego życia” - mówi jedna z chórzystek. „Śpiewamy różny repertuar - łatwe opracowania

pieśni Szuberta, Mozarta, Haydna, na 2-3 głosy. Mamy opracowany program złożony z piosenek lwowskich, pt. „Nie ma jak Lwów”, na który przybyli aktorzy z Teatru Lwowskiego. Gościli oni w ubiegłym roku w Olkuszu. Kilkakrotnie występowałyśmy na przeglądach Klubów seniora w Siemianowicach Śląskich. Obowiązkowo organizujemy wieczór kołęd w okresie bożonarodzeniowym. Wtedy śpiewamy w kościele.”

Obecnie w 15-osobowym chórze trzy panie śpiewają od chwili założenia zespołu. W każdym roku przychodzą młodsze chórzystki, inne odchodzą, niejednokrotnie na zawsze. Jednak stosunek odchodzących do przychodzących mówi o powolnym zanikaniu klubu i chóru. Na początku chór liczył 30 śpiewaczek, obecnie nie więcej niż 15. Klub Seniora w chwili założenia zrzeszał ponad 80 osób, teraz 28. O paniach, które w związku z podeszłym wiekiem zrezygnowały z chodzenia do Klubu, Seniorki pamiętają. Gdy im zdrowie nie pozwala na wspólne spotkania, odwiedzają je w domu, pomagają, jak mogą. Chcą sprawić choć trochę radości osobie chorej. Przecież często są to ludzie samotni, pozbawieni kontaktu z otoczeniem. Taka wizyta sprawia radość zarówno chorym jak i Seniorom. Przykładem mogą być występy w Domu Pomocy Społecznej w Olkuszu.

Klub Seniora jest wspaniałą inicjatywą Miejskiego Ośrodka Kultury w Olkuszu. Daje ludziom starszym poczucie, że są jeszcze potrzebni. Pozwala odebrać się od codzienności, z reguły monotonnej.

Może my, ludzie młodzi, moglibyśmy dać z siebie jakąś iskrę radości dla ludzi, którzy wychowali naszych rodziców, a także nierzadko nas. Jesteśmy zobowiązani do okazania Im szacunku i zrozumienia. Życie upływa bardzo szybko. Może i nasze pokolenie spotka się w Klubie Seniora.

Mateusz Bukowski



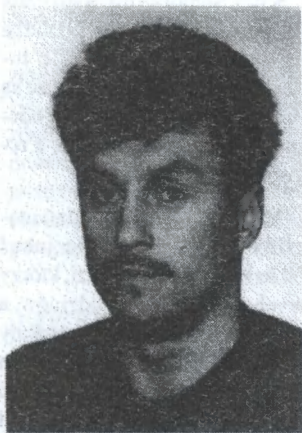
## Jurajskie koniki pana Kazimierza

**K7** nie da się z tego żyć. Wierzę jednak, że to się rozwinie i kiedyś będą z tego jakieś pieniądze."

W domu, w cieple, długo rozmawialiśmy o planach Kazimierza Kocjana. Marzą mu się takie stadniny jak we Francji. Tam telefonicznie można sobie wynająć wierzchowca, przejechać nim np. cały Masyw Centralny i zostawić w innej stadninie, bo tam istnieje ścisła współpraca między ośrodkami. Przy stadninach funkcjonują małe hoteliki. U nas to wszystko dopiero raczkuje. „Tam ludzie żyją z hodowli koni, i to dobrze żyją”. Nasz gospodarz powoli swe marzenia realizuje.

Młodzi adepci jazdy konnej mogą po jeździe się z gospodarzem przy kominku, coś „wrzucić na żołądek”. Zimą wziąć udział w kuligu. W przypadku Kazimierza Kocjana agroturystyka przestaje być tylko trudnym słowem, używanym w mądrych dyskusjach, w których prelegenci perorują o możliwościach rozwoju polskiej wsi. U pana Kazimierza „agroturystyka” skacze po parkurze i skubie trawę.

/Olgerd/



jewowódzką Policji w Katowicach, ul. Lompy 19, 40-032 Katowice, pok. 214 C, tel. 1001365 /kier. 0-32/, bądź najbliższą jednostką policji.

Rysopis poszukiwanego: wzrost: 180 cm, średnia budowa ciała, cera śniada, włosy czarne kręcone zaczesane do góry, może posiadać nie-

## Mały zabytek, duży kłopot

**Aż trudno uwierzyć, że taka niepozorna, średniowieczna wieżyczka przysporzy tyle kłopotów i nieprzyjemności właścicielom posiadłości, na której się pechowo znajduje. Ostatnimi czasy wieść o jej odkryciu obiegła cały kraj i zapewne dotarła do uszu większości z nas. W ten sposób kwaśniowska baszta pochodząca z 1552 r., stała się prawdziwą sensacją archeologiczną. Sęk w tym, że na jej popularności właściciele nie skorzystali, a wręcz przeciwnie - ucierpieli. Główną tego przyczyną są gazety, które wypisują niejednokrotnie istne bzdury, niemiłe pechowym właścicielom zabytku.**

Chyba największe z nich opublikowała "Trybuna Zagłębia" (z 16 maja), która z matki i syna zrobiła małżeństwo. Jakby tego było mało żurnaliści wymyślili sobie jakiegoś człowieka, o imieniu Antoni, a nazwisku Cech - rzekomo właściciela zabudowań gospodarczych posesji. W rzeczywistości nikt o tym imieniu i nazwisku w Kwaśniowie nie mieszka. Faktycznie bowiem właściciel posiadłości z zabytkiem nazywa się Andrzej Cecha (a nie Cech!).

Ponadto błędnie są podane niektóre fakty. Na przykład słowa, które przypisano pani Bole-

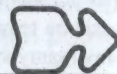
slawie Ziemniak: „Było jeszcze jedno piętro. Spaliło się w 1939 r...” było nieprawdziwe. W rzeczywistości piętra trzeciego nie było, są tylko takie przypuszczenia. A jedyny pożar, jaki dotknął wieżę, miał miejsce „grubo” po 1939 r. i spalił się wówczas tylko słomiany dach. Rozumiem, że pomyłki się zdarzają, ale przykro, że przypisano je pani Ziemniak, osobie w środowisku wyjątkowej. Niektóre zaś wypowiedzi są jakby cytatai, tymczasem przy rozmowie o żadnym nagrywaniu czy cytowaniu nie było mowy. Inne natomiast wypowiedzi powiedziane pół żartem, pół serio, dziennikarze potraktowali jak najbardziej dosłownie. Przykładem mogą tu być słowa pani Wandy Cechy: „Najpierw to niech zapłacą za ziemię, za podatki, a potem niech sobie grzebią w tej ziemi” - które owszem, są rzeczywiście prawdziwe, lecz wypowiedziane zostały przez panią Wandę - jak ona sama zapewnia - w tonie żartu-

bliwym. Tymczasem autorka tekstu umieściła je już na samym początku artykułu, a tym samym wykreowała ze swej rozmówczyni, w oczach czytelników i mieszkańców wsi jakieś niedostępne, „złośliwe babsko”, co z rzeczywistością zupełnie się nie zgadza.

Ponadto niezbyt uprzejme było nazwanie budynku graciarnią - jak to zrobiła "Gazeta Wyborcza". Bądź co bądź to nie tyle świadczy o budowlu, co o samych właścicielach. I o to mają żal ludzie w Kwaśniowie. Któż z nas życzyłby sobie, aby ktokolwiek zaglądał w zakamarki, gdzie odkładamy niepotrzebne starocie, a tym bardziej określał, w jakim one porządku się znajdują. Jakby nie było, piwnica ta służyła czterem pokoleniom i każde z nich miało coś zbędnego; co ukrywało przed wścibskim okiem ludzi, właśnie do wnętrza tego budynekczku, który w ciągu tylu lat przyniszczał i stał się nieuzyteczny.

Tak na marginesie dodam, że niektórzy reporterzy chyba nie powinni posługiwać się pewnymi słowami, których zapewne nie rozumieją. Bo chyba ktoś musi nie wiedzieć, co to jest i do czego służy stodoła, aby do niej porównywać ten zabytkowy budynek. Tymbardziej dziwne jest porównanie go do chlewika.

Tak więc widzimy, że niezbyt przychylnie odbiła się popularność zabytku na jego właścicielach. To jednak nie wszystko. Kiedy ludzie dowiedzieli się o znalezisku, nagle zapragnęli obejrzeć ową sensację historyczną. Teraz nie ma dnia, aby ktoś nie przyjechał pozwiedzać. Nie byłoby w tym nic złego, tyle że istota sprawy polega na tym, że jedni



### KOMUNIKAT POLICJI

Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach zwraca się z prośbą do osób, które w ostatnim okresie czasu widziały lub znają obecne miejsce przebywania poszukiwanego przez Prokuraturę Rejonową w Tarnowskich Górach listem gończym syg. akt 3Ds - 360/96

### ERWINA KRZYWDZIŃSKIEGO

ostatnio zamieszkałego Krąpek 1/4 gm. Bukowno woj. katowickie

o osobisty, telefoniczny bądź listowny kontakt z Komendą Wo-

### KOMENDA REJONOWA W OLKUSZU

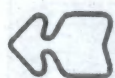
informuje iż ponownie rozpoczęto akcję znakowania rowerów. Wszyscy chętni mogą się zgłaszać do sklepu rowerowego przy ul. Kościuszki 30, w godzinach otwarcia sklepu.

wielki wąs.

Wymieniony podejrzany jest o dokonanie szeregu przestępstw o charakterze kryminalnym.

Jednocześnie ostrzega się, iż zgodnie z art. 252 par. 1 kk za ukrywanie bądź pomoc poszukiwanemu grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.





pytają o pozwolenie, inni zaś nie zwracają uwagi na właścicieli łażąc bezkarnie tam i siam, fotografując co się da i zwiedzając nie tylko zabytek.

Również i nasza gazeta nie szczególnie wywiązała się ze swego zadania, choćby przekreślając nazwisko właściciela obiektu (z Cecha na Cech). Także ton wywiadu z Andrzejem Cechem - jego zdaniem - był mało uprzejmy dla naszego rozmówcy. Nie było naszym zamiarem dotknąć cokolwiek Pana Andrzeja Cechę.

Anna Karpala

## Od redakcji:

Nasza współpracownica mieszka w Kwaśniewie i solidaryzuje się z jego mieszkańcami, stąd emocyjny ton jej tekstu. Wracając do wysuniętych wobec nas zarzutów, przyznajemy się do pominięcia samogłoski „a” w nazwisku naszego rozmówcy (dwukrotnie prosiliśmy o podanie nazwiska pana Andrzeja, ale jak się okazało, źle dosłyszeliśmy). Wchodząc na teren posesji Pana Cechy, spytaliśmy o pozwolenie, prosiliśmy także o zgodę na robienie zdjęć. Jeśli ton wywiadu dotknął Pana Andrzeja Cechę, to możemy wyrazić tylko zdumienie, bo nie było to naszym celem. Jeżeli jednak tak go odebrał - to wyciągamy rękę na zgodę. Rozumiemy żal właścicieli zabytkowej wieży, wszak narobiła ona im wiele kłopotów.

Biuro pisania podań, listów motywacyjnych, curriculum vitae, a także innych pism okolicznościowych,

zaprasza codziennie od godziny 9.00 do 21.00. Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny: 428 - 112, 428 - 007

Zapraszamy

## TO JUŻ PO RAZ DRUGI KABESTAN '97

### Tym razem na olkuskim Rynku!

5 lipca w trakcie II Festiwalu Pieśni Żeglarskiej Kabestan '97 usłyszemy m.in.

Ryczące Dwudziestki, Mietek Folk, Atlant, Marka Siurawskiego, Ryszarda Muzaja oraz wielu innych śpiewających żeglarzy.

Zapraszamy na Rynek!

**5 lipca od godziny 16.00 do 23.00**

Gwarantujemy doskonałą zabawę.

### Sponsorzy festiwalu:

Bank Przemysłowo Handlowy o/Olkusz, Cabała Complex, Radio Flash, Dziennik Zachodni, Przegląd Olkusi.

### Szkoła Kajakarstwa Górskiego i Survivalu EASY RIDER Kayak Club Olkusz

organizuje w dniach 14 - 28.08. 1997 roku wyjazd w Alpy.

Cena - 800zł /przejazd, wyżywienie/.

Noclegi - w namiotach.

Trasa - Słowacja, Austria, Włochy, Austria, Niemcy, Czechy, Polska.

Atrakcje - spływy pontonowe.

Informacje - tel. /0-35/ 41-22-04.

Termin zgłoszeń - upływa 25.06.1997 roku

W przypadku zgłoszenia się grupy 8 osobowej, trasa przejazdu może się zmienić wg. życzeń uczestników, a cena podlega negocjacji.

W TYM ROKU NA DZIEŃ DZIECKA  
RODZICE KUPILI MI MAGNETOFON.  
W PRZYSZŁYM OBIĘCALI KUPIĆ  
KOMPUTER



Z okazji Dnia Dziecka redakcja "Przeglądu Olkuskiego" życzy wszystkim Dzieciakom wspaniałych prezentów - w przyszłym roku.

## TELEFONY ALARMOWE

### POGOTOWIA

POLICJA 997, 43-01-40

STRAŻ MIEJSKA 43-13-11

POGOTOWIE

RATUNKOWE 999

SZPITAL 43-02-11

STRAŻ POŻARNA 998

POGOTOWIE

ENERGETYCZNE 43-13-19

POGOTOWIE

GAZOWE 43-16-73

POGOTOWIE

WODOCIĄGOWE 43-00-03

USZKODZENIA

TELEFONÓW 914

### URZĘDY

URZĄD MIASTA I GMINY

43-00-01, 43-18-04

URZĄD REJONOWY 43-04-42

URZĄD STANU

CYWILNEGO 43-09-52

URZĄD SKARBOWY 43-14-18

REJONOWY URZĄD

PRACY 43-43-48

BIURO RADY

MIEJSKIEJ 43-03-86

MIEJSKI OŚRODEK

KULTURY 43-15-39

MIEJSKI OŚRODEK

SPORTU I REKREACJI

43-45-68, 43-45-70

### HOTELE

„OLKUSZ” 43-36-13

„SPORTOWY” 43-45-68

„ZAMEK” - PENSJONAT

43-35-81

„REALBUD” 43-10-02

DOM WYCIECZKOWY

43-27-37

### DWORCE

PKP 43-11-11, 43-19-28

PKS 43-03-54, 43-11-00

PKM 43-36-00

### POMOC DROGOWA

REALBUD 43-10-02

J. GŁĄB 43-35-93, 43-44-09

P. KEAPCINSKI 43-06-02

POLMOZBYT 43-31-70, 43-31-60



## TENIS

**Olkusz.** Zakończyły się rozgrywki w tenisie ziemnym. 27 zawodników przez 3 tygodnie walczyło o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Olkusz.

W finale Tomasz Bocianowski pokonał Dawida Telegę /6:2, 6:3/. Miejsce trzecie wywalczył Janusz Cieślak, pokonując Witolda Synowca /5:7, 6:3, 6:3/.

## STREET BALL

**Katowice.** Śledząc rozgrywki koszykówki ulicznej, udało nam się wyłowić, startujący w Katowicach zespół z Olkusza, który pod nazwą „Obligacje za 1 milion” zajął 3. miejsce w kategorii open. Jest to drużyna kobiecea /Agata Wdowik, Dorota Gacek, Dorota Musialik, Agnieszka Duda/, która pozostawiła w polu wiele zespołów męskich.

## SPORT SZKOLNY

**Olkusz.** W tradycyjnym turnieju o Puchar Dyrektora II LO walczyły reprezentacje wszystkich olkuskich szkół średnich. W finale zmierzyły się zespoły I LO i gospodarzy. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli uczniowie II LO /64:32/.

Ostateczna kolejność przedstawiała się następująco:

- II LO
- I LO
- ZS
- ZSM-EI
- IV LO
- ZMSS
- ZSB

**Czechowice - Dziedzice.** W finale wojewódzkim w sportach obronnych startowali uczniowie II LO, zajmując 6. miejsce.

**Olkusz.** Na stadionie MOSiR Olkusz rozegrano II rundę Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej Szkół Średnich. Wyniki poszczególnych konkurencji:

### mężczyźni

- 100m - M. Kurek ZSM-EI
- 400m - S. Żelazny - ZS
- 1500m - R. Załona ZSM-E
- 4x100m - ZSM-E
- p.kulą - K. Bochenek II LO

skok w dal - J. Czerwiński ZSB

### kobiety

- 100m - M. Trzcionkowska ZS
- 400m - E. Milijanowicz ZS
- 800m - O. Kuś ZSB
- p. kulą - D. Łatos I LO
- skok w dal - A. Petlic I LO
- 4x100m - II LO
- drużynowo

### mężczyźni

- 1. ZSME - 1770 pkt.
- 2. ZS - 1669 pkt.
- 3. II LO - 1579 pkt.
- 4. ZSB - 1173 pkt.
- 5. IV LO - 924 pkt.
- 6. I LO - 767 pkt.
- 7. ZSMS - 486 pkt.

### kobiety

- 1. II LO 1816 pkt.
- 2. ZS - 1816 pkt.
- 3. IV LO - 1688 pkt.
- 4. ZSB - 824 pkt.
- 5. I LO - 768 pkt.
- 6. ZSME - 678 pkt.

## LEKKOATLETYKA

**Zabrze.** Podczas ogólnopolskiego mitingu lekkoatletycznego, rozegranego w Zabrzu młodzieży zawodnicy LKS Kłos Olkusz i KS Olkusz uzyskali kilka dobrych wyników.

Ł. Mentlewicz - 400m - 53,00 sek.

M. Bujas - 800m - 2:01,77 sek.  
D. Hudziński - 400m - 56,90 sek. /wszyscy z LKS Kłos/

G. Skóra - 800m - 2:02,76 sek.  
J. Kordaszewska - 400m - 66,61 sek. /wszyscy z KS Olkusz/

**Kopenhaga.** Co roku w maju w stolicy Danii rozgrywany jest bieg maratoński. W tym roku na starcie stanęło 6 tysięcy zawodników. W latach 1995 i 1996 zwyciężał tam zawodnik KS Olkusz - S. Cembrzyński. W tym roku był trzeci z czasem 2:21,38. Dobrą passę zwycięstw podtrzymała J. Malska, która wygrała z czasem 2:44,45.

**Zabrze.** Z udziałem kilkuset zawodników z kilkudziesięciu klubów makroregionu śląskiego walczyło w Lidze Juniorów. Startowali także zawodnicy klubów olkuskich. Najwyższe miejsca zdobyli zawodnicy LKS

Kłos.

A oto wyniki:

### LKS Kłos

G. Starosta - 200m - 23,77 sek.  
Ł. Mentlewicz - 400m - 53,17 sek.

M. Bujas - 1500m - 4:14,69  
D. Hudziński - 100m - 56,07 sek.

### Hilcus Olkusz

K. Piwowarczyk - 100m - 11,82 sek.  
M. Czerwiński - p. Kulą - 10,87m

K. Bochenek - p. kulą - 10,80m

### KS Olkusz

A. Korczyk - 800m - 2:26,25  
A. Kuś - 800m - 2:28,34  
G. Skóra - 1500m - 4:19,36  
D. Krzywicki - p. kulą - 10,08m

|                        |      |
|------------------------|------|
| 1. RMKS Rybnik         | 2764 |
| 2. Pogoń Ruda Śląska   | 2575 |
| 3. AKS Chorzów         | 2553 |
| 4. MKS MOS Bytom       | 2472 |
| 5. MKS MOS Sosnowiec   | 2431 |
| 6. Orzeł Namysłów      | 2390 |
| 7. AZS AWF Katowice    | 2293 |
| 8. Ekonomik Nysa       | 2291 |
| 9. Kłos Olkusz         | 1933 |
| 10. MKS MOS Będzin     | 1872 |
| 11. Sprint Bielsko     | 1824 |
| 12. Hilcus Olkusz      | 1734 |
| 13. Iskra Pszczyna     | 1714 |
| 14. Górnik Zabrze      | 1528 |
| 15. KS Olkusz          | 1344 |
| 16. Piast Cieszyń      | 1342 |
| 17. Diament Jastrzębie | 1227 |

## PIŁKA NOŻNA

### V liga

#### XXIV kolejka

KS Przemsza Siewierz - KS Olkusz 1:0

AKS Mikołów - GHKS Bolesław - 1:0

Piłica Wierbka - KS Unia Ząbkowice 2:0

Sarmacja Będzin - MKS Sławków 4:0

#### XXV kolejka

Piłica Wierbka - AKS Mikołów 3:0

MKS Sławków - GHKS Bolesław 1:1

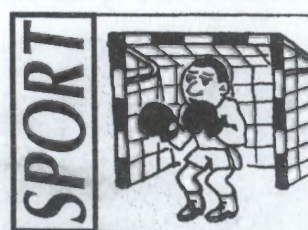
KS Olkusz - KS Sarmacja Będzin 0:3

#### XXVI kolejka

GHKS Bolesław - KS Olkusz 2:0

MKS Sławków - AKS Mikołów 1:1

### A klasa



### XXIV kolejka

GLKS Przemsza Klucze - LZS Jerzmanowice 0:1

LZS Lgota - LKS Pomorzanin 1:1

LZS Orzeł - KS Fablok II Chrzanów 2:1

LZS Gromiec - LZS Osiek 2:4

### XXV kolejka

LKS Pomorzanin - LZS Jerzmanowice 1:0

LZS Osiek - LZS Orzeł 3:2

LZS Żarki - GLKS Trzebinia Klucze 2:1

|                        |    |    |       |
|------------------------|----|----|-------|
| 1. KS Trzebinia        | 25 | 53 | 71:31 |
| 2. KS Victoria J. II   | 25 | 50 | 83:36 |
| 3. KS Szczakowianka II | 25 | 45 | 44:30 |
| 4. KS Fablok II        | 25 | 42 | 46:45 |
| 5. LZS Piąza           | 24 | 41 | 54:42 |
| 6. LZS Jerzmanowice    | 25 | 40 | 54:51 |
| 7. LZS Piliczanica     | 25 | 36 | 58:44 |
| 8. LZS Osiek           | 25 | 35 | 45:49 |
| 9. LZS Klucze          | 25 | 34 | 67:54 |
| 10. LZS Ciekowianka    | 24 | 32 | 42:32 |
| 11. LZS Żarki          | 25 | 30 | 37:61 |
| 12. LZS Orzeł Olkusz   | 25 | 29 | 46:68 |
| 13. LZS Lgota          | 25 | 26 | 29:54 |
| 14. LZS Pomorzanin     | 25 | 24 | 31:60 |
| 15. LZS Gromiec        | 25 | 22 | 44:66 |
| 16. KS Wierbka         | 25 | 18 | 24:54 |

### B klasa

#### I grupa

KS Olkusz II - LZS Legion Bydlin 0:0

LZS Gorenice - LZS Bukowianka 0:1

LZS Łaski - LZS Przeginia - 6:2

LZS Kocikowa - LZS Jaroszewiec 2:2

LZS Jangrot - LZS Zederman 3:0

W tabeli prowadzi Jaroszewiec.

#### II grupa

LZS Bolesław - KS Przebój Wolbrom 1:2

KS Zagórze - GHKS Bolesław II 5:0

LZS Byczyna - MKS Sławków II 1:1

W tabeli prowadzi Wolbrom.





# PROSTO Z RATUSZA

Biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Olkusz, 5 czerwca 1997r.

## Małopolskie prezentacje

Od 15 do 17 maja odbywały się w Krakowie drugie już Małopolskie Targi Gmin. Są one okazją do prezentacji swych doświadczeń, ofert gospodarczych, terenowych i turystycznych. W tegorocznej edycji uczestniczyło 33 wystawców z terenu Polski południowej.

Olkusz prezentował swe oferty terenowe oraz turystyczne walory regionu. Nasza propozycja prezentowała się bardzo atrakcyjnie na tle innych wystawców. Prawdziwe zainteresowanie budził ogromny czek na sumę 400 tysięcy złotych, będący symboliczną nagrodą za wyróżnienie w konkursie na „Najbardziej Ekologiczną Gminę woj. katowickiego”. Jak się dowiedzieliśmy tegoroczne targi nie cieszyły się tak dużym zainteresowaniem, jak ubiegłoroczne.

## Olkusz - Leek

**Być może w niedalekiej przyszłości Olkusz nawiąże partnerskie stosunki z miastem Leek w Wielkiej Brytanii. W kwietniu gościli w naszym mieście panowie B.J. Preedy, burmistrz oraz p. Mole, radny Leek.**

W trakcie kilkudniowego pobytu goście zwiedzali Olkusz i okolice oraz Kraków. Prowadzili także wstępne rozmowy dotyczące przyszłej współpracy obu miast.

- *Przegląd Olkuski: Z jakimi wyobrażeniami o Polsce wybierali się Panowie w podróż?*

- B.J. Preedy: Spodziewaliśmy się, że będzie tu o wiele chłodniej, pogoda bardzo nas zaskoczyła. Po drugie nie myśleliśmy, że Polska jest już tak zamożna.

- P.O.: *Czy to oznacza, że promocja Polski jest za granicą zbyt słaba?*

- B.J.P.: Zdecydowanie. Zbyt mało jest u nas publikacji o Polsce. Są co prawda jakieś materiały dotyczące polskiej ekonomii, ale wydawnictw turystycznych nie ma. Chciałem przed wyjazdem kupić jakiś informator o Krakowie - i nie udało mi się.

Jak się okazało, Olkusz i Leek mają ze sobą wiele wspólnego. Oba regiony mają podobny, zróżnicowany krajobraz i podobne problemy z kopalniami. I Leek i Olkusz, upatrują swoją szansę w turystyce. Z tą różnicą, że u nas te działania nie są jeszcze tak zaawansowane, jak w Leek. Goście mówili, że udało im się wypromować sposób spędzania wolnego czasu, który my nazywamy „agroturystyzmem”. Chcieliby w przyszłości przekazać nam własne doświadczenia w tej dziedzinie oraz wspólnie pracować nad nowymi formami promocji turystycznej. Goście zwrócili uwagę, że przy atrakcyjności regionu, Olkusz ma doskonałe połączenia komunikacyjne z większymi ośrodkami. Jest to zapewne naszym atutem.

Mówiąc o własnych doświadczeniach, goście zwracali uwagę, że powinniśmy prowadzić bardziej zdecydowaną i mocniejszą promocję, bez niej wiele działań skierowanych jest w próżnię.

## Czyżby droga?

26 maja w olkuskim Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie władz samorządowych naszego regionu, także gmin województwa krakowskiego przedstawicielami Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych i posłem A. Szarawarskim. Rozmowy dotyczyły kontynuacji budowy drugiego pasa jezdni na drodze E40.

Wszyscy wiemy, jak długo oczekuje się na wyjazd na drogę E40, widzimy, jak często dochodzi tu do stłuczek i bardzo poważnych wypadków. Jeszcze w obrębie miasta trasa E40 zmienia swój wygląd z szerokiej „dwupasmówki” na „cienką dróżkę”. Tuż przed wiaduktem, u wylotu ul. Króla Kazimierza Wielkiego powstało „wąskie gardło” dające się wszystkim we znaki.

Specjaliści przewidują, że w związku z ukończeniem jeszcze w tym roku autostrady między Krakowem a Katowicami, ruch na trasie E40 zwiększy się o 30%. Dla nas może to oznaczać „zupełny korek”.

W trakcie rozmów samorządowcy naszego regionu solidarnie stwierdzili, że wyprowadzenie drugiego pasa trasy poza Olkusz powinno stać się priorytetem i powinno się nawet zrezygnować z budowy lub modernizacji innych odcinków mniej ważnych dróg na rzecz trasy E40.

- Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, by do listopada powstała dokumentacja tej inwestycji. Istnieje wtedy szansa na jej uwzględnienie w budżecie państwa na rok 1998 - powiedział w trakcie spotkania A. Szarawarski.

Przedstawiciele władz samorządowych obiecali pomoc przy opracowywaniu dokumentacji, a w dalszej perspektywie wykup terenów przeznaczonych pod planowaną trasę.

Pojawiła się więc szansa, by wspólne działania samorządów doprowadziły do realizacji bardzo potrzebnej dla nas wszystkich inwestycji. Jej koszty przewidywane są na około 10 milionów zł, a czas realizacji na trzy lata.

Komisja Konkursowa konkursu „Najczystsze osiedle, najczystsza wieś”, składająca się z przedstawicieli Rady Miejskiej, Zarządu Miasta i Gminy oraz Wydziału Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych rozpoczęła pracę z dniem 1 maja 1997r. Do konkursu zostały zgłoszone osiedla: Nr 1, Nr 2, Nr 3, Nr 4, Nr 6, Nr 9, Nr 10 oraz sołectwa: Kosmolów, Osiek, Pazurek.

W dniu 27.05.97r. dokonano pierwszego objazdu. Po oględzinach Komisja Konkursowa stwierdziła, iż wiele posesji wyróżnia się szczególną estetyką, panuje w nich ład i porządek, kwietniki i trawniki są zadbane i wykoszone, chodniki oczyszczone, rowy przydrożne przed posesją oczyszczone i wykoszone. Nie brakuje jednak posesji zaniedbanych, na których w miejscach wyeksponowanych znajdują się między innymi: odpady budowlane typu gruz, piasek oraz stare wraki samochodowe, złom, które znacznie obniżają estetykę otoczenia.

Przed nami jeszcze dwa objazdy, w trakcie których Komisja Konkursowa postanowiła oznaczać zieloną kartką posesje wyróżniające się estetyką, ładem i porządkiem oraz czerwoną kartką posesje ewidentnie obniżające estetykę danego osiedla czy wsi.

Zastępcą Burmistrza Miasta i Gminy  
dr Włodzimierz Łysoń



## Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

**ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego 68, pow. 53,24 m<sup>2</sup> /lokal po byłych konsumach - akt. wolny/**

Zapraszamy do składania pisemnych ofert na najem lokalu użytkowego przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego 68, składającego się z pomieszczenia biurowego, magazynu, 3 przedsionków i sanitariatów, o pow. 53,24m<sup>2</sup> w terminie do 17.06.1997r. godz. 14.00 w sekretariacie UMiG Olkusz, pok. 103.

Wejście do lokalu z sieni od ulicy Króla Kazimierza Wielkiego. Z dodatkowymi warunkami przetargu można się zapoznać w terminie do 17.06.1997r. godz. 13.00 w pok. 305 UMiG Olkusz. Wadium w wysokości 500 zł należy wnieść w terminie do 17.06.1997r.

Za datę wniesienia wadium uważa się dzień, w którym powyższa kwota wpłynęła na konto UMiG Olkusz w BPH S.A. o/Olkusz nr 10601204-1078-36000-642001.

Wadium przepada na rzecz UMiG, jeżeli oferent, którego oferta zostanie wybrana, uchyli się od zawarcia umowy.

Umowa zostanie zawarta na okres 3 lat od dnia 1.07.1997r.

Opłaty za energię, wodę, gaz, wywóz nieczystości oraz podatek od nieruchomości nie wchodzi w skład stawki najmu.

Stawka najmu będzie rewaloryzowana w drugim i trzecim roku najmu o roczny wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dn. 18.06.1997r. godz. 12.30, w pok. 101 UMiG Olkusz.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania bez podania przyczyny, że przetarg nie dał rezultatów.

## Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

**ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego 68, pow. 35,37 m<sup>2</sup> /lokal po byłych konsumach - akt. wolny/**

Zapraszamy do składania pisemnych ofert na najem lokalu użytkowego przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego 68, /znajdującego się w przyziemiu budynku/ o pow. 35,37m<sup>2</sup> w terminie do 17.06.1997r. godz. 14.00 w sekretariacie UMiG Olkusz, pok. 103.

Wejście do lokalu od ulicy Króla Kazimierza Wielkiego przez sień lub od podwórza.

Z dodatkowymi warunkami przetargu można się zapoznać w terminie do 17.06.1997r. godz. 13.00 w pok. 305 UMiG Olkusz.

Wadium w wysokości 300 zł należy wnieść w terminie do 17.06.1997r.

Za datę wniesienia wadium uważa się dzień, w którym powyższa kwota wpłynęła na konto UMiG Olkusz w BPH S.A. o/Olkusz nr 10601204-1078-36000-642001.

Wadium przepada na rzecz UMiG jeżeli oferent, którego oferta zostanie wybrana, uchyli się od zawarcia umowy.

Umowa zostanie zawarta na okres 3 lat od dnia 1.07.1997r.

Opłaty za energię, wodę, gaz, wywóz nieczystości oraz podatek od nieruchomości nie wchodzi w skład stawki najmu.

Stawka najmu będzie rewaloryzowana w drugim i trzecim roku najmu o roczny wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dn. 18.06.1997r. godz. 13.30, w pok. 101 UMiG Olkusz.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania bez podania przyczyny, że przetarg nie dał rezultatów.

Panu

**LESZKOWI KONARSKIEMU**

Kierownikowi Urzędu Rejonowego w Olkuszu  
wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci

**MATKI**

składają pracownicy Urzędu Rejonowego

Panu

**LESZKOWI KONARSKIEMU**

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci  
**MATKI**

składa Rada Miejska w Olkuszu.

Panu

**LESZKOWI KONARSKIEMU**

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci  
**MATKI**

składa Zarząd Miasta i Gminy Olkusz

## ZARZĄD MIASTA I GMINY OLKUSZ

**ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie montażu sterowników oświetlenia ulicznego.**

1. Zamawiający: Gmina Olkusz, Rynek 1, 32-300 Olkusz, tel. /035/ 430742.

2. Przedmiotem przetargu jest wykonanie modernizacji punktów sterowania oświetleniem ulicznym w zakresie montażu sterowników typu CPA2.1.

3. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Wydziale Inżynierii i Gospodarki Komunalnej UMiG Olkusz, pok. 308 od dnia 1.06.1997r.

4. Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wys. 2000zł w terminie do dnia 17.06.1997r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień, w którym powyższa kwota wpłynęła na konto UMiG w BPH S.A. O/Olkusz, nr 10601204-1078-36000-642001.

5. Rozpatrywane będą tylko te oferty, które spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

6. Do kontaktu z oferentami upoważniony jest inż. Edward Ziółkowski, UMiG Olkusz, pok. 308, tel. /035/ 430742.

7. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „przetarg na sterowniki oświetlenia” należy składać w sekretariacie UMiG Olkusz, pok. 103. Termin składania ofert upływa w dniu 17.06.1997r. o godz. 14.00.

8. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18.06.1997r. o godz. 11.00 w siedzibie zamawiającego, pok. 101.